

Turystyka dolnośląska w prasie regionalnej lat 1945–1950

Do smutnych paradoksów należy fakt, że historia lat pionierskich, ujętych umownie ramami 1945–1950, na terenach, które w wyniku drugiej wojny światowej wróciły do Polski, należy do najsłabiej opracowanych. Sytuacja ta, przynajmniej na Dolnym Śląsku, ostatnio nieco się zmieniła, gdyż ukazało się szereg książkowych nawet opracowań tego rodzaju. W ich tematyce brakuje nadal turystyki, która odegrała przecież poważną rolę integrującą i uświadamiającą choćby kwestię polskości Śląska. Sporo informacji przynosi na ten temat artykuł zmarłego w 1982 r. Zbigniewa Kulczyckiego¹⁾, związanego z ziemią kłodzka przez długie lata. Liczne szczegóły podał też Jerzy Komorowski²⁾. Jest to jednak zbyt mało, by choć w przybliżeniu odtworzyć obraz turystyki tamtych lat. W tej sytuacji postanowiłem sięgnąć do prasy tamtych lat, sądzę bowiem, że zawarty tam materiał ma dziś kapitalne znaczenie dokumentacyjne.

Uwzględniam całą prasę dolnośląską, tj. wychodzącą na terenie ówczesnego woj. wrocławskiego. Na liście dzienników, tygodników i miesięczników znalazły się więc takie tytuły, jak najstarszy organ prasowy „Pionier” (późniejsze „Słowo Polskie”), „Nasz Wrocław” (późniejsza „Gazeta Dolnośląska”), „Dolnośląski Tygodnik Ludowy”, „Naprzód Dolnośląski”, „Przeгляд Świdnicki”, „Śląsk”, „Trybuna Dolnośląska”, „Wrocławski Kurier Ilustrowany”, „Tygodnik Wrocławski”, „Wiadomości Świdnickie”, „Akademik Wrocławski” i „Gazeta Robotnicza” (w tekście dalej odpowiednio inicjały tytułów). Nie dotarłem jedynie do „Brzasku”, który wychodził krótko w 1945 r. w Trzebnicy.

Poszczególne redakcje poświęcały tury-

stycie uwagę w różnym stopniu. W największym czyniły to: „Pionier”, „Wrocławski Kurier Ilustrowany”, „Naprzód Dolnośląski” i „Słowo Polskie”. One tedy mają w tej mierze największe zasługi dokumentacyjne. Uzyskany obraz nie jest, oczywiście, pełny, a artykuł ogranicza się jedynie do zreferowania publikowanych informacji.

*

Specyficzny rozwój sytuacji wojennej na Dolnym Śląsku sprawił, że wiosną 1945 r. front zatrzymał się u podnóża Sudetów³⁾. Dzięki temu miejscowości sudeckie nie zaszły zniszczeń i niemal tuż po zakończeniu wojny mogło podjąć normalne życie. Jednym z kapitalnych tego przykładów i możliwości organizacyjnych nowych polskich władz było natychmiastowe rozpoczęcie akcji wypoczynkowej dla ludności reszty ziem polskich. Jakkolwiek akcja ta przebiegała w warunkach dość długotrwałego jeszcze zagrożenia ze strony ukrywających się niedobitków hitlerowskich w górach, w tym Wehrwolfu. Mimo to już w lipcu 1945 r. do Cieplic Śląskich zaczęły licznie napływać dzieci na letni wypoczynek (GD, 29 VII—4 VIII, nr 6). Z pewnością nie obyło się bez wycieczek tak do najbliższych zabytków, jak i po okolicach źródła.

Również i dorośli wyjeżdżali na wczasy robotnicze, m.in. do Głuchołazów i Wałbrzycha („Pionier”, 29 VIII, nr 3), podczas których robili wycieczki w najbliższe góry. Szybko też, mimo zniszczeń wojennych, pojawiła się turystyka motorowa. Oto Wojewódzki Urząd Samochodowy zorganizował zbiorowy rajd na I Ogólnopolski Zjazd Automobilistów w Warszawie w dniach

22—23 IX („Pionier”, 21 IX, nr 23). Gazeta ta ogłosiła 10 X (nr 40) o powstaniu Dolnośląskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i zaapelowała o przekazywanie mu literatury oraz map.

O przywiązywaniu dużej wagi do roli turystyki świadczy fakt zorganizowania I zjazdu w sprawach turystyki na Dolnym Śląsku z udziałem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, urzędów wojewódzkich, PTT i PZN („Pionier”, 29 IX, nr 81). Objął on problematykę rozdziału schronisk i organizacji turystycznych oraz objazd terenowy, m.in. do Jeleniej Góry i Szczawna-Zdroju⁴). Zagospodarowanie jednak większości obiektów kulało. Oto 29 I 1946 r. „Pionier” (nr 24) alarmował: schronisko ks. Henryka (nad Wielkim Stawem, nie istniejące — przyp. K.R.M.) objęte opieką przez PTT lub PTK, ale brak zabezpieczenia. Szabrownicy dewastują budynki.

Wydarzeniem stała się pierwsza komercyjna wycieczka turystyczna na Dolny Śląsk, którą zrelacjonował W. Domański („Pionier”, 31 I, nr 26). Zorganizował ją oddział poznański PBP „Orbis”. Autokarem przyjechały 42 osoby, które zostały przywitane na obiedzie w restauracji „Monopolu” przez wiceprezydenta Wrocławia Koftę. Potem uczestnicy udali się do Jeleniej Góry i Cieplic Śląskich, gdzie zażywali kąpieli leczniczych. W Karkonosze nie można było się udać, gdyż WOP sprzeciwił się wobec... braku rubryki dotyczącej zawodu na liście wycieczkowej! Stąd dyrektor szkoły narciarskiej w Karpaczu, rtm. Taczak, oprowadził poznaniaków po tej miejscowości.

Zrozumienie problemu schronisk przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji (którym przecież kierował dr Mieczysław Orłowicz), sprawiło, że 10 II wyasygnował on po 50 000 zł dla DTTK (Jelenia Góra, ul. Grodzka 14) i referatu turystyki we Wrocławiu (późniejszy oddział PTT, ul. Ogrodowa 72 — obecnie Świerczewskiego) na konserwację obiektów („Pionier”, 24—25 II, nr 47). W dwa miesiące później („Pionier”, 25 IV, nr 97) można było zachęcać: *Poznajmy piękno Kar-*

konoszy, które w 1937 r. przyjęły 80 tys. turystów. Na 15 schronisk DTTK przejęło 3, uruchomiło dalsze 3, a reszta została już rozszabrowana. Stąd apel o pilne zagospodarowanie. Do kwietnia w Karkonoszach bawiło kilka wycieczek grupowych. Konferencja jeleniogórska na ten temat zwróciła się do harcerzy o organizowanie tu wyjazdów. Napływ gości i do Wrocławia stał się tak duży, że Wojewódzki Urząd Informacyjno-Propagandowy postanowił zorganizować kurs przewodników miejskich (TD, 9 V, nr 50).

Istotnym krokiem w rozwoju turystyki było powstanie oddziału PTT we Wrocławiu (TD, 23 V, nr 120). W Polsce było ich już 30 z 30 tys. członków. Oddział otrzymał schroniska w Masywie Ślęży, pod Śnieżnikiem i koło Wałbrzycha (obecną „Andrzejkówkę”). Notatka podaje też nazwiska członków Komitetu Organizacyjnego: inż. Adam Konopczyński, inż. Jan Jaroszyński, mgr Zofia Buczkówka i inż. Tadeusz Niedźwiedzki. O wydarzeniu tym napisała również „Trybuna Dolnośląska” (4 V, nr 69), powtarzając również informację o przygotowaniu kursu przewodnickiego. DTTK zorganizowało z kolei wystawę malarską Jadwigi Kalinowskiej na Chojniku, dokąd prowadzone są liczne wycieczki (TD, 7 V, nr 70). Natomiast 28 V wyruszyła grupa wrocławian na motocyklowy zjazd gwiazdzisty w Katowicach („Pionier”, 27 VI, nr 154).

Za szkolenie przewodników po Wrocławiu wzięło się też i Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, przygotowując się w ten sposób do Kongresu Kultury Polskiej (ND, 30—31 V, nr 91). Notatka *Turystyka Dolnośląska przed sezonem letnim* (tamże, 26 VI, nr 112) informuje o otwarciu Dworca Turystycznego w Jeleniej Górze i niektórych schronisk. „Pionier” 4 VII (nr 161) zwrócił uwagę na turystyczne walory pow. bystrzyckiego: *Raj dla turystów*, a następnego dnia podał większy materiał o DTTK i Dolnośląskim Towarzystwie Sportowym, które urządziły w poprzednim sezonie zimową Silesiadę w Karkonoszach. Przyczyniła się ona do rozpropagowania zimowych walorów tych gór.

Dużą uwagę przywiązywano do otwartego przez DTTK Dworca Turystycznego w Jeleniej Górze. Artykuł przynosi nadto plany rozwoju sieci podobnych dworców i komunikacji turystycznej. Notatka z 9 VII (nr 166) informuje o przybyciu do Jeleniej Góry pierwszych grup wycieczkowych i zapowiada obozy narciarskie w Karkonoszach. Szczegółowe dane zawiera artykuł *Turystyka na Dolnym Śląsku* (ND, 19 VII, Nr 131). Według referatu prasowego Urzędu Wojewódzkiego w Sudetach jest 50 schronisk, z tego 10 czynnych: na Śnieżce, Wysokogórskie Schronisko Akademickie, Samotnia (prywatne), „Izabella” YMCA na Starej Polanie (nie istniejące, późniejsze im. Bronka Czecha), ks. Henryka, Nowy Dom Śląski nad Szklarską Porębą (Pod Łąbskim Szczytem) i dwa w Masywie Ślęży. Prasa uważa tę sytuację za skandaliczną. PZN z Krakowa i DTS z Wałbrzycha wzięły subwencje, ale nic nie zrobiły. Co na to Związek Popierania Turystyki z prezesem, wicewojewodą Jurzykiem na czele? Tenże organ donosił 28—29 VII (nr 138): ogromny ruch turystyczny, głównie przedstawicieli różnych organizacji. Przykładowo, 350 (!) geografów odbyło wycieczki terenowe ze zjazdu w Szczawnie-Zdroju. Poznawali teren lekarze krakowscy, a 11—12 VII — dziennikarze warszawscy. „Pionier” 24 VIII (nr 211) pisał w artykule *Mało znana góra Ślęz* o niedawnym zorganizowaniu w Sobótce oddziału DTTK przez nieliczne grono działaczy. Podał też opis pięknego terenu.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że od jesieni 1945 r. w prasie dolnośląskiej poważnie wzrosła ilość opisów krajoznawczych poszczególnych regionów, miast i zażytków. Było to kapitalną pomocą w tworzeniu więzi z nowym miejscem zamieszkania tysięcy osadników, ale też wywarło niebagatelny wpływ na rozwój turystyki. Poczęły się pokazywać coraz liczniej przewodniki, adresowane już konkretnie do turystów i przyjezdnych. *Bibliografia Ziem Zachodnich i Północnych* odnotowuje do 1950 r. 37 tytułów.

Poważną przeszkodą dla turystów były ówczesne surowe przepisy graniczne. Na-

leży bowiem mieć na uwadze, że Czechosłowacja była traktowana jako państwo kapitalistyczne, należące do bloku zachodnioeuropejskiego. Zresztą po przewrocie komunistycznym w 1948 r. i przystąpieniu przez Czechosłowację do obozu socjalistycznego przepisy nie zmieniły się. Ich złagodzenie postulowała narada jeleniogórska, zorganizowana przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji („Pionier” 1 X, nr 249). Ruszyła sprawa odbudowy (!) schronisk w Karkonoszach: na Śnieżce, im. Karłowicza, im. Wyspiańskiego (czyli Śląski Dom na Równi pod Śnieżką), na Szrenicy, częściowo to ostatnie uruchomione przez DTTK („Pionier”, 3 X, nr 251). Gazeta ta poinformowała (8 X, nr 257), że w Jeleniej Górze powstała niedawno pierwsza w Polsce Spółdzielnia Turystyczna. Prowadzi już ona szereg schronisk, a w uznaniu pracy otrzymała 12 samochodów UNRRA. Wiadomo skądinąd, że były to duże, silne studebackery, pochodzące z tzw. demobilu. Utrudnienia przepustkowe o tyle drażniły nadal turystów, że Czesi takowych nie odczuwali.

W październiku czynne już były schroniska (ND, 26 X, nr 214): pod Łąbskim Szczytem (Wrocławski Klub Narciarski), na Szrenicy (DTTK), Samotnia, Strzecha Akademicka, Śląski Dom, na Śnieżce i dom YMCA na Starej Polanie. Zapowiedziano kurs przewodnicki w Jeleniej Górze (TD, 1—2 XI, nr 218) i poinformowano o zakończeniu remontu obiektów: PTT na Śnieżce, im. Wyspiańskiego i Dworca Turystycznego. Sezon letni 1946 r. oceniano jako bardzo udany (ND, 9 XI, nr 225). Ruch był wręcz masowy. Przeprowadzono dobrze propagandę, m.in. ustawiając tablice informacyjne z planami, np. w Jeleniej Górze. Ciekawe, że i Ministerstwo Zdrowia korzystnie oceniło rolę turystyki, zobowiązując zarządy uzdrowisk dolnośląskich do organizacji domów turystycznych z tanimi noclegami i żywieniem (ND, 13 XI, nr 228).

Dla usprawnienia gospodarki schroniskami postanowiono przekazać je „Orbisowi”, który będzie je wydzierżawiał PTT i PTK, oraz sprowadzić górali zakopiańskich do

kierowania nimi (ND, 16 XI, nr 231). Na związek między funkcjonowaniem turystyki a pochodzeniem osadników słusznie zwrócił uwagę M. Serwański (ND, 6 XII, nr 247): *Dolnośląskie rejonu turystyczne wymagają specjalnego typu osadnika*. Dnia 15—16 XII ukazał się pierwszy dodatek ND pt. „Dodatek tygodniowy. Uzdrowiska — Turystyka — Wczasy”, pod redakcją Radosława Wojnicza. Przyniósł on opis uzdrowisk, zapowiedź powołania Wojewódzkiej Komisji Turystyki we Wrocławiu na wzór Olsztyna i Katowic. 9 XII odbyła się konferencja na temat kolejki linowej w Karkonoszach, którą wszakże zdecydowano się zastąpić dwoma wyciągami sanioowymi (!). Dodatków takich ukazało się później wiele, ale były one poświęcone wyłącznie uzdrowiskom i lecznictwu.

Narada międzyministerialna w Warszawie w sprawie turystyki spowodowała, że Ministerstwo Komunikacji zobowiązało się dać więcej pociągów w Sudety dla ułatwienia ruchu turystycznego. „Akademik Wrocławski” (X 1946) już w pierwszym numerze przyniósł reportaż Wojciecha Grocholskiego, obecnego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, *O naszym Śląsku*. Dotyczył on wycieczki letniej po Sudetach już z pozycji turysty. Z istotniejszych informacji można przytoczyć, że na Śnieżce podają posiłki i wrzątek, acz bardzo drogi. Po Górach Sowich przechodziły tabuny wycieczek ZWM i ZIIP, pozostawiając wszakże niemieckie napisy. Dodajmy, że ruch harcerski był tak żywy, iż począwszy od 1945 r. w Szklarskiej Porębie ukształtował się ośrodek ZHP, nazywany nieco później „republiką harcerską”. W grudniu rozpoczęło obozy w schronisku YMCA na Starej Polanie, skąd urządzano liczne wycieczki po Karkonoszach (DTL, 15—21 XII, nr 35).

Rok 1947 przyniósł wzrost liczby publikacji na temat turystyki. Inna rzecz, że w sensie ilościowym sprawy tej nie można rozważać, z uwagi na zmienną obecność na rynku wydawniczym poszczególnych tytułów. Generalnie można jednak stwierdzić, że w obrębie poszczególnych czaso-

pism nie są to obszary znaczące. W dodatku materiały te mają z reguły niewielką objętość. Mimo to, przy braku innych źródeł (np. brak we Wrocławiu akt po PTT i PTK!), są one cennym dokumentem owych pionierskich lat. Ciągłe mało widać PTK, choć zorganizowało ono np. kurs dla referentów krajoznawczo-turystycznych w kuratoriach szkolnych.

„Naprzód Dolnośląski” (1—2 I 1947) podsumowuje dorobek Dolnośląskiej Spółdzielni Turystycznej, powstałej w lutym 1946 r. w Jeleniej Górze. Uruchomiła ona 9 schronisk o 500 miejscach, we wrześniu przejęła Wytwórnę Pamiątek Turystycznych w Karpaczu, wydała informator zimowy i mapki turystyczne Karkonoszy. Natomiast „Słowo Polskie” z 25 I (nr 23) pisze o 7 schroniskach (w tym na Kwarcu, czyli Stogu Izerskim), i że była to pierwsza w kraju spółdzielnia tego typu. Tadeusz Folek stawia pytanie: *Po co idziecie w góry?...* (SP, 23 II, nr 52). WOP wpuszcza bowiem w Karkonosze tylko w godzinach 10.00—14.00, przeprowadza stałe kontrole, utrudnia... A w samej tylko Szklarskiej Porębie było w minionym roku 115 tys. przyjezdnych, w tym turystów (pobyt do 10 dni) — 536 (TD, 27 II, nr 48).

Gazety stawiają problem zdecydowanie: *Warunki turystyczne na Dolnym Śląsku muszą się poprawić* (ND, 9 IV, nr 81). Referat Turystyki Ministerstwa Komunikacji pracuje z za biurka, turyści mają kłopoty z dojazdami, przepustkami, brak kwatery prywatnych, rozdrobnienie gestorów — lista bolączek była więc już wtedy długa i przypominała obecną. Dobrą oznaką było rozpoczęcie budowy kolejki górskiej w Karpaczu, mającej zwiększyć atrakcyjność rejonu Śnieżki. Odnotowano zwieźlenie dźwigu i innych materiałów (ND, 23 IV, nr 95). Turystów zagranicznych napływało tak wielu, że Instytut Śląski we Wrocławiu zorganizował dla nich specjalny ośrodek informacyjny (ND, 25 IV, nr 97), a na Dworcu Głównym PKP utworzono referat turystyczny. Przyznano wówczas kolejowe zniżki 33% dla turystów i... pątników! (ND, 12 VI, nr 134). Poin-

formowano społeczeństwo o pierwszym powojennym zjeździe PTK w Gdańsku w dniach 5 i 6 czerwca (TD, 10 VI, nr 132). Mówi się o kolejnych formach turystyki. Polska Żegluga na Odrze zorganizowała 22 VI spływ Odrą do Szczecina na Dni Morza (ND, 15—16 VI, nr 137). Na początku zaś maja powstał w Wałbrzychu Dolnośląski Związek Popierania Turystyki, z prezesem Adamem Albertim (ND, 4 VII, nr 153). W jego skład weszli członkowie PTT i PZN. Podjęto przygotowania, głównie dla wycieczek szkolnych, ustalając ceny na noclegi: 140 zł dla młodzieży i 200 zł dla dorosłych. Postanowiono też zająć się ochroną zabytków architektury.

Sezon letni przyniósł poważny wzrost napływu różnego typu wycieczek. Odnosi się to także do zagranicznych studentów, stąd Komisja Koordynacyjna Polskich Organizacji Studenckich zaapelowała o pomoc w ich przyjęciu (SP, 11 VII, nr 188). Dla zorganizowania oddziału PTK przyjechał do Jeleniej Góry Stanisław Lenartowicz, jako przedstawiciel ZG Towarzystwa (TD, 15 VII, nr 167). W tym czasie powstał już Oddział PTK w Ziębicach (WKI, 22 VII, nr 8). Od początku prawie zaznacza się współpraca różnych organizacji, widoczna choćby w przygotowywaniu wspólnych wycieczek PTT i Referatu Turystyki Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu na Śnieżkę (WKI, 29 VII, nr 14). Nie jest to łatwe, bo polskie schroniska zostały wyszabrowane, a czeskie — w pełni zagospodarowane — nie są dostępne. Granica nadal nie łączy, a dzieli (WKI, 3 VIII, nr 19). Rychło i Krzeszów stał się celem wyjazdów PTT (WKI, 7 VIII, nr 23).

Wielkim wydarzeniem były Dni Karkonoszy, impreza turystyczna o charakterze festynu. *Dziś Śnieżka zajaśnieje tysiącem światła*, jak donosił WKI z 10 VIII (nr 26). W programie była msza w kaplicy św. Wawrzyńca, ognisko, sztafeta MO, zabawy i występy. A we Wrocławiu powstał niedawno Związek Popierania Turystyki, którego członkowie wstępują do PTT (ul. Słowackiego 10, dom wyburzony w 1981 r.), odprowadzając doń część składek, organi-

zując wycieczki i konserwując zamczyska (SP, 10 VIII, nr 218). Równocześnie niemal pojawia się Kłodzka Spółdzielnia Turystyczna, która już uruchomiła schroniska w Górach Sowich oraz na ziemi kłodzkiej: Korzycowa Hala (przy szosie Kłodzko—Kudowa-Zdrój, 10-pokojowe), Janosikowa Hala, Nowe i Przydroże w Zieleńcu (TD, 13 VIII, nr 195). Podobna firma, ale wałbrzyska, otworzyła 10 VIII schronisko na Chełmcu, przy udziale prezesa S. T. Albertiego i M. Orliowicza. Obiekt został poświęcony przez ks. dziekana Świdzkiego. Zimą będą w nim prowadzone kursy narciarskie przez Ferdynanda Drabika (SP, 13 VIII, nr 221).

WKI z 19 VIII (nr 35) przynosi dalsze szczegóły o „Dniach Karkonoszy”, bardzo popularnych wśród społeczeństwa, a przebiegających przy ładnej pogodzie. Każdy ich dzień poświęcono innemu miastu podkarkonoskiemu, a turyści przyjechali z całej Polski. Reportaż „Zdobywamy szczyty Karkonoszy” (WKI, 20 VIII, nr 36) opowiada o samochodowej wycieczce Referatu Turystyki, kierowanej przez p. Flacha, w Karkonosze i na ziemię kłodzką. Kąpano się w Wielkim Stawie (!). Godny uwagi był udział 82-letniego Wincentego Stolarskiego oraz programowe przygotowanie ze strony PTT. Zaplanowano następne wyjazdy, m. in. na „Stołową Górę” (Szczeliniec Wielki w Górach Stołowych).

Schroniska nadal niszczeją. Zadbano już nieco co prawda o karkonoskie, ale szabrowane są na ziemi kłodzkiej, zwłaszcza na Puchaczówce (jedno z najpiękniej położonych, dziś tylko fundamenty). Niepokojące to, gdyż bank ma środki na ich uruchomienie (WKI, 24 VIII, nr 40). Wreszcie wrocławscy działacze PTT postanowili ruszyć dalej, a więc oczywiście — w Tatry (WKI, 1 IX, nr 48). Sezon letni był w sumie ożywiony, szczególnie w Karkonoszach i głównie dzięki harcerzom (WKI, 5 IX, nr 52). WKI z 3 X (nr 80) przynosi spóźnioną już wiadomość o Spółdzielni Turystycznej w Kłodzku, ale 16 X (nr 93) donosi o wycieczce PTT w Karkonosze, do b. obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w

Rogoźnicy koło Strzegomia. Tematyka więc poszerza się.

W pierwszych dniach października PTT otworzyło Dom Turysty przy ul. Kopernika we Wrocławiu (WKI, 8 X nr 251). Po miesiącu, 1 XI, rozpoczął się, od mszy w kościele św. Macieja, zjazd dolnośląski PTK, które we Wrocławiu miało swoją siedzibę przy ulicy Fredry 1, dziś nie istniejącej — obok placu Kościuszki (SP, 1—2 XI, nr 301). Udział w nim wzięli prezes ZG PTK Kołodziejczyk i sekretarz Straszewski. Wobec istnienia oddziałów we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy, Wałbrzychu i Kłodzku zjazd podjął decyzję utworzenia okręgu dolnośląskiego, a redakcja zaapelowała o jak najszerze poparcie społeczne (SP, 3 XI, nr 302). Również WKI zrelacjonował to spotkanie (7 XI, nr 114) donosząc m.in., że rolę prezydium Zarządu Okręgu powierzono tymczasowo oddziałowi wrocławskiemu. Na 15 XII zapowiedziano zebranie organizacyjne Sekcji Narciarskiej PTT we Wrocławiu (SP, 14 XII, nr 342). Widoczne stało się poszukiwanie klientów, gdyż „Orbis” rozpoczął reklamę swych usług, w tym w zakresie organizacji wycieczek w Karkonosze i na ziemię kłodzką (WKI, 24 XII, nr 160). Dotychczasowe doświadczenia (chyba nie najlepsze) sprawiły, że Ministerstwo Komunikacji rzekło się prawa do wyłączenia obiektów turystycznych ze sprzedaży. Od tej chwili mogli być one nabywane przez wszystkie organizacje turystyczne (WKI, 27 XII, nr 161).

W roku 1948 zlikwidowano wiele dotychczasowych czasopism, stąd i proporcjonalnie mniej doniesień turystycznych. Na czoło wysuwa się, na długie lata zresztą, „Słowo Polskie”, choć i tu natężenie zainteresowania było zmienne. Jeszcze tylko 6 I informuje TD (nr 6) o powstaniu SN PTT w Wałbrzychu pod przewodnictwem prezesa Albertiego i 24 V też „Trybuna” (nr 140) opisuje wycieczkę wrocławian po uzdrowiskach dolnośląskich. Program przygotowany przez PTK uznano za przedładowany, gdyż w ciągu dwóch dni zwiedzono 10 miejscowości. A odbywała się ona... ciężarówką.

I odtąd już tylko „Słowo Polskie” relacjonuje wydarzenia turystyczne. „Miłośników turystyki coraz więcej” — PTT ma 4 oddziały: we Wrocławiu (183 członków), Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Kłodzku. Przed Wielkanocą odbyło się zebranie, na którym wybrano zarząd wrocławski w składzie: dr Stanisław Przewalski — prezes, inż. Jan Jaroszyński — sekretarz, prof. Politechniki Wrocławskiej Jan Nikliborc — członek d/s biblioteki (I). Budżet ustalono na 73 tys. zł oraz przewidziano dotację ZG. Organem porozumiewawczym dolnośląskich oddziałów stała się Komisja Sudecka. Podjęto starania o zniżki PKP dla członków PTT (2 IV, nr 90). Wystawa Ziem Odzyskanych sprowadziła do Wrocławia tysiące przyjezdnych, co ogromnie zdynamizowało turystykę. Chwalono przewodników, którzy oprowadzali Francuzów (7 VIII, nr 217); kuratorium szkolne również włączyło się do obsługi WZO, przygotowując m.in. przewodników spośród członków ZMP i ZHP. Zajęcia odbyły się w I Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Poniatowskiego (11 IX, nr 252).

Schyłek 1948 r. i następne lata przyniosły odwrót zainteresowania prasy turystyką. Można natomiast, że wpłynęła na to trudna sytuacja międzynarodowa i zaostrenie kursu politycznego w kraju. Wyraźnie okrzepło na tym terenie PTK, które licznie obsadziło kongres pracowników świetlicowych związków zawodowych we Wrocławiu. Uczestnicy organizowali później Komisje Krajoznawcze CRZZ i ORZZ. To podtrzymywanie tendencji masowości, aktualnej od początków PTK, widoczne było również w apelu o współpracę skierowanym do zakładów pracy. Zaproponowano wtedy szkolenie przewodników zakładowych (1 II 1949, nr 32). SN PTT, oddział wrocławski, zorganizował zimą wycieczki narciarskie, m.in. 30 I — 2 II ze Szklarskiej Poręby na Przełęcz Kowarską (GR, 22 I, nr 21). Natomiast PTK przy ul. Kościuszki 16 przygotowywało do wędrowek na „Wykładach z krajoznawstwa dla robotników” (GR 27 I nr 26).

Istniejące organizacje turystyczne nie

były widać w stanie sprostać zadaniom, skoro 8 VII powołano Komitet Wycieczkowy ORZZ dla urządzania wycieczek sobotnio-niedzielnich — jednakże bez udziału tychże organizacji (GR, 9 VII, nr 186). Stabilizacja w kraju i walka z nonsensami doprowadziły do pewnej, acz nieznacznej liberalizacji przepisów granicznych, jak doniosło „Słowo Polskie” (27 X, nr 296). Oto organizacje turystyczne i FWP uzgodniły trasy wycieczkowe po Karkonoszach. Na dole turysta w zamian za dowód osobisty otrzymywał żeton kontrolny, z którym mógł iść dalej (wycieczki zbiorowe z listą uczestników): w godzinach 6.00—21.00 latem, 8.00—18.00 zimą. Powtórzono surowy zakaz odwiedzania czeskich schronisk.

Komitet Wycieczkowy ORZZ ostro przystąpił do pracy, co niedzielę wypuszczając wycieczki do atrakcyjnych miejsc. Na początek: Henryków, Książ, Trzebnica (22 VII, nr 199). W 1950 r. powyższa akcja nabrała rozmachu. ORZZ i „Orbis” przygotowały 107 pociągów turystycznych, a w I kwartale było ich już 14 z 7500 osób (27 III, nr 84). Wyjazdowi towarzyszyły festyny, a grupy miały własne zespoły muzyczne. Ale była i turystyka wysoko kwa-

lifikowana. Sekcja Wysokogórska PTT zorganizowała kurs wspinaczkowy w Tatrach (20 VII, nr 198). Ciekawą i pożyteczną akcją, trwającą w różnym nasileniu do dziś, były wycieczki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci dla dzieci wiejskich do Wrocławia (27 VII, nr 204). Rosną wymagania. Z. Grotowski w artykule *Zbłąkany turysta w Kłodzku* krytykuje brak przygotowania tego miasta do ruchu turystycznego (31 VIII, nr 239). Wycieczek ORZZ i „Orbisu” do połowy sierpnia było już 76 z 22 tys. osób! Najwięcej wywodziło się ich ze związków zawodowych i kierowało na Targi Poznańskie. W ten sposób też szczerpiono bakcyła podróży i poznawania. W Sudety wyjechało 15 pociągów turystycznych, a do Krakowa i Zakopanego — 11 wycieczek (18 IX, nr 257).

Nowy okres w polskiej turystyce, zapoczątkowany utworzeniem PTTK, zwiastowało jedyne tego typu ogłoszenie. Oto 16 X zapowiedziano na godz. 17.30 w sali Koła Polonistów U. Wr. przy ul. Szewskiej 48 walne zebranie PTT w sprawie zjednoczenia się z PTK. Tym samym kończył się okres pionierski, także w powojennej turystyce polskiej.

PRZYPISY

- 1) Z. Kuleczycki, *Turystyka na Dolnym Śląsku, Pomorzu i Mazurach*. „Ziemia” 1971
- 2) J. Komorowski, *Materiały do historii krajoznawstwa w województwie wrocławskim*, (w) *Krajoznawstwo w województwie wrocławskim*, PTTK, Wrocław 1974, s. 23—35
- 3) B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku*. Ossolineum, Wrocław 1970
- 4) Wszystkie nazwy miejscowości podano w brzmieniu współczesnym.